

Ostatnia droga Aleksandra Zawadzkiego

Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI



Łódź, środa 12 sierpnia 1964 roku
Rok XIX Nr 191 (5500)

We wtorek 11 sierpnia 1964 roku Polska pożegnała Aleksandra Zawadzkiego, pożegnał Go cały nasz naród. Żałobne uroczystości odbyły się w godzinach popołudniowych w stolicy. Z gmachu Rady Państwa kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami mias-

Stolica - tak, jak cały kraj - pogrążona w smutku i bólu. Ich wyrazem - kir na sztandarach, smutek na twarzach przechodniów, tysiące ludzi gromadzących się przed gmachem Rady Państwa, aby oddać ostatni hołd u trumny Zmarłego.

Wzdłuż trasy konduktu - całe miasto, setki tysięcy ludzi - w ciszy i głębokim skupieniu.

W Sali Kolumnowej żegnają się z Aleksandrem Zawadzkiem najbliżsi - rodzina, towarzysze walki i pracy.

Przed katafalkiem, na któ-

rym spoczywa trumna - żona Aleksandra Zawadzkiego, jego córka, siostra, krewni. Żegnają męża, ojca, brata.

Do sali przybywają członkowie kierownictwa partii: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Mieczysław Jazgiński, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Strzelecki, Witold Jarosiński, Bolesław Jaszczuk, Artur Stawiewicz.

Do Sali Kolumnowej przychodzi członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, członkowie Rady Państwa, prezydium Sejmu, wicepremierzy, prezes NIK. Przybywają także przewodniczący delegacji radzieckiej - Anastas Mikojan i bułgarskiej - Georgi Trajkow.

W głębokim milczeniu oddają hołd Aleksandrowi Zawadzkiemu.

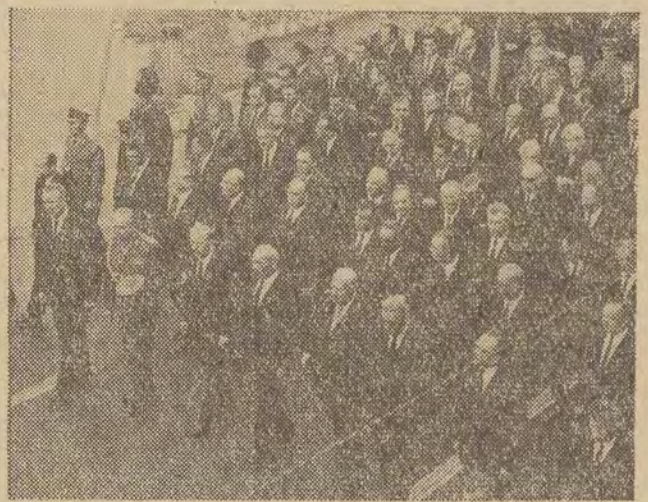
Trumna zostaje zdjęta z katafalku. Biorą ją na ramiona: W. Gomułka, J. Cyrankiewicz, E. Gierek, Z. Kliszko, E. Ochab i M. Spychalski.

Nadchodzi warta honorowa KBW; żołnierze stają u boku noszących trumnę. Na dziedzińcu Rady Państwa kompania honorowa prezentuje broń. Słychać głuchy loskot werbli. Chyli się sztandar prze pasany kirem.

Z ramion członków kierownictwa partii trumnę przejmują górniczy kopalni „Gen. Zawadzki” i generalowie Wojska Polskiego. Niosą trumnę górnika i generała do lawety armatniej, zaprzężonej w sześć koni.

ta na Plac Teatralny. Tu odbyło się uroczyste zgromadzenie żałobne, po czym kondukt udał się na cmentarz Wojskowy na Powązki.

Trumna ze zwłokami Aleksandra Zawadzkiego spoczęła w Alei Zasłużonych.



Za trumną Zmarłego podążają członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego, Sekretariat KC oraz członkowie KC.

CAF - fot. Grzęda

O godzinie 15 kondukt ru-

szka. Na czele - orkiestra Wojska Polskiego. Za nią poczet sztandarowy WP, a dalej w zwartych szeregach, wolnym, miarowym krokiem idą żołnierze batalionu honorowego Wojska Polskiego.

Za batalionem - wielka flaga o barwach narodowych. Niosą ją przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Dalej pocztą ze sztandarami Komitetu Centralnego PZPR, Naczelnego Komitetu ZSL, Centralnego Komitetu SD, sztandar i pułku zmechanizowanego I Dywizji Kościuszkowskiej, sztandar i pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” i sztandar pułku, w którym służył niedługo Aleksander Zawadzki - 6 pułku zmechanizowanego.

W następnym szeregu pocztą sztandarowe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenia Studentów Polskich. Dalej 19 sztandarów komitetów wojewódzkich PZPR, sztandar Związku Zawodowego Górników i organizacji partyjnej Zakładów im.

cerowie wszystkich rodzajów służb i bronii, którzy nie są na czerwonym aksaminie poduszkach oznaczenia Aleksandra Zawadzkiego - Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, Order Budowniczych Polski Ludowej, Order Sztandaru Pracy i klasy odznaczenia bojowe - Krzyż Waleczności, Krzyż Grunwaldu, Krzyż Partyzantki, medal „Za Warszawę”, odznaczenia zagraniczne. A potem czapka górnicza.

Powoli toczy się laweta. Na niej trumna spowita biało-czerwoną flagą.

Za trumną - najbliższa rodzina.

W konduście postępują członkowie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, członkowie Rady Państwa, prezydium Sejmu, prezes NIK i wiceprezesi Rady Ministrów, członkowie prezydium OK FJN.

Wraz z kierownictwem partii i rządu krocza przewodniczący delegacji radzieckiej i bułgarskiej.

Laweta zbliża się do gmachu KC PZPR, z którego po-



Gospodarze poszczególnych województw w konduście pogrzebowym. Na zdjęciu: w pierwszym szeregu kroczą i sekretarze KW PZPR Michałina Tatarska-Majkowska i Stefan Jędrzejczak. Województwo i miasto reprezentowali także: przewodniczący Prez. WRN Franciszek Grochalski oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, Edward Wróblewski. Foto - J. Glowacki

Róży Luksemburg w Warszawie.

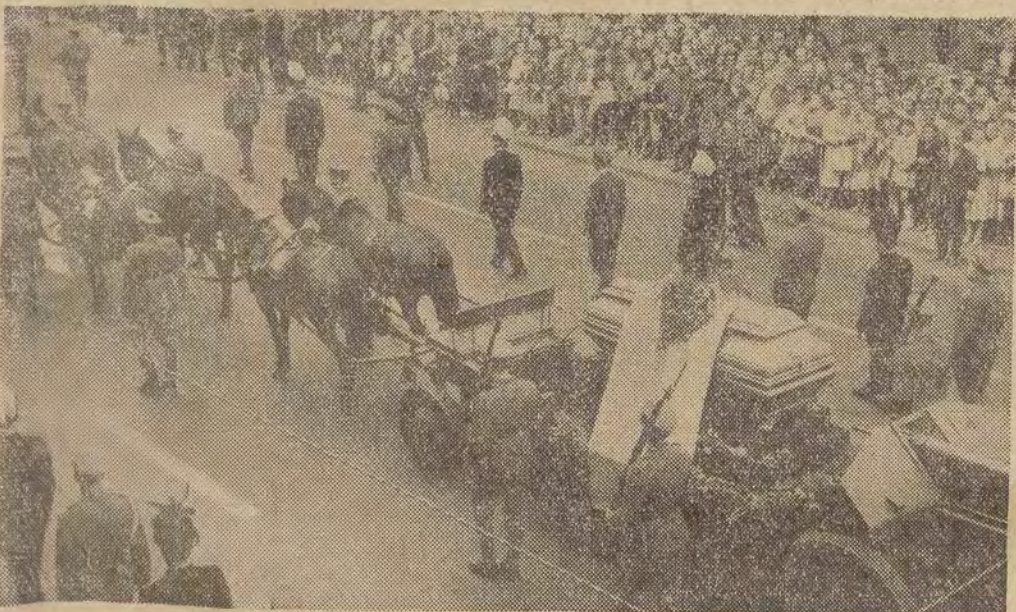
Za sztandarami - wieńce: od rodziny Zmarłego, od Komitetu Centralnego Partii i władz naczelnych stronnictw politycznych, od Rady Państwa, Sejmu PRL, Rady Ministrów i Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Wieńce od delegacji ZSRR i Ludowej Republiki Bułgarii, Wiceprezesa i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przedstawiciele CRZZ i ZBoWiD, górniczy z kopalni „Gen. Zawadzki” i pracownicy zakładów im. Róży Luksemburg, wspólny wieńiec od polskich organizacji młodzieżowych. Wieńce z całej Polski niosą delegacje wszystkich komitetów wojewódzkich PZPR.

Dalej postępują wyżsi ofi-

chylały się nad ulicą spowite czernią flagi.

W konduście kroczą członkowie delegacji zagranicznych: ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Mongolii, Kuby.

(C) Dalszy ciąg na str. 2



Trumna ze zwłokami przewodniczącego Rady Państwa na lawecie armatniej, okryta flagą narodową. CAF - fot. Grzęda

Z największym żalem, w bólu i żałobie żegnamy Wielkiego Syna Polski

Przemówienie Wł. Gomułki na zgromadzeniu żałobnym

Mieszkańcy Warszawy!
Delegaci z całego kraju!
Drodzy Towarzysze!

Smutna i bolesna jest chwila, gdy żegnamy człowieka wielkiej miary i wielkiego serca, wiernego syna klasy robotniczej i narodu, wybitnego działacza partyjnego i państwowego, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu - towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, którego tak przedwcześnie śmierć wyrwała z naszych szeregów.

Odszedł od nas syn czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego, komunista, który wysoko wyrósł z ludu, bojując i rewolucjonista, który przez cztery dziesiątki lat pod marksistowsko-leninowskimi sztandarami walczył nieugięcie i bohatercko o sprawę swojej klasy, swego narodu, swego kraju, o sprawę wszystkich ciężko pracujących i uciskanych.

Odszedł od nas człowiek, który całe swe życie oddał bez reszty wielkiej sprawie socjalizmu, który stopił w sobie w monolitową jedność gorący patriotyzm i proletariacki internacjonalizm, który umiowanie swego narodu związał nierozdzielnie z braterstwem wszystkich narodów, który życiem swym wpisał swe nazwisko do kart historii ruchu robotniczego i narodu, do kart historii Polski Ludowej.

Droga życiowa Aleksandra Zawadzkiego zawiera w sobie tak wiele elementów nie rozłącznie związanych z najnowszą historią naszego kraju i narodu, z doniosłym, przełomowym rozdziałem w historii polskiego ruchu robotniczego i jego partii, że staje się niemal symbolem.

Z młodocianego górnika i bojownika rewolucji socjalistycznej wyrósł wybitny przywódca klasy robotniczej i narodu, mąż stanu, doświadczony działacz państwowy i międzynarodowy.

Z ochotnika zgłaszającego się do służby żołnierskiej tuż po pierwszej wojnie światowej, gdy imperializm niemiecki zagrażał Śląskowi i Polsce - generał odrodzonego Wojska Polskiego i jeden z jego czołowych organizatorów.

Z syna hutniczej rodziny Zagłębia - pierwszy wojewoda wyzwolonej ziemi śląskiej, po wiekach znówu zjednoczonej w granicach Polski Ludowej.

Z działacza Związku Młodzieży Komunistycznej i działacza Komunistycznej Partii Polski - przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, a potem wicepremier rządu.

Z wieźnia politycznego, którego Polska burżuazyjna wieźniła przez lat 11 - przewodniczący Rady Państwa Polskiej Ludowej, której był jednym z czołowych, najofiarniejszych twórców i budowniczych.

Życie towarzysza Aleksandra Zawadzkiego było trudne, ciężkie, pełne walki, cierpienia, wyrzeczeń i osobistych ofiar. Było to jednocześnie życie piękne, świadome, owocne.

Władysław Broniewski pisał w jednym z swoich wierszy o życiorysie rewolucjonisty:

„Nie głaskano mnie życie po głowie,
Nie pijałem ptasiego mleka.
No, to i dobrze.
No i na zdrowie.
Tak wyrasta się na człowieka.”

Te słowa poety można doskonale zastosować do życia Aleksandra Zawadzkiego.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Śmierć wyrwała z naszych szeregów wybitnego działacza partyjnego i państwowego

Przemówienie A. Mikojana

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Głęboki żal wzbudziła w sercach ludzi radzieckich wieść o przedwczesnym zgonie członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i narody Związku Radzieckiego powierzyły naszej delegacji rządowej wyrazanie tutaj, w Warszawie, uczuć wielkiego ludzkiego żalu. Śmierć wyrwała z naszych szeregów wybitnego działacza partyjnego i państwowego.

Życie i działalność towa-

ryszka Aleksandra Zawadzkiego stanowią przykład bezgranicznego oddania służbie swej klasie, swemu narodowi i swej partii.

Całe swe życie Aleksander Zawadzki poświęcił sprawie walki rewolucyjnej narodu polskiego, wcielaniu w życie wielkich ideałów marksizmu-leninizmu. Proletariusz z dzia- da prądziada, wierny syn narodu polskiego, Aleksander Zawadzki od swych młodzień- czych lat przeszedł pełną chwały drogę życia od prostego górnika do przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ludzie radziecy pamiętają szczególnie udział Aleksandra Zawadzkiego w szeregach bohaterów obrońców Wołgogradu, o którego mury rozbiła się hitlerowska maszyna wojenna. Był wśród tych, którzy okrzyki nieśmiertelnej chwalebnej radzieckiej twierdzą na Woldze.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił...

Ogólnołodzka akademie żałobna

W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani na ogólnołodzkiej uroczystej akademii żałobnej ku czci Aleksandra Zawadzkiego, słów przedstawiciela LK FJN, rektora AM w Łodzi, prof. dr M. Stefanowskiego, który mówił o Zmarłym i serdecznych wspomnieniach z jakimi żegna go cały naród.

Wiceprzewodniczący LK FJN - red. St. Mojkowski mówił o bogatym życiu Aleksandra Zawadzkiego, podkreślając wielkie zasługi, jakie położył Zmarły w dziele umacniania władzy ludowej w Polsce.

Z kolei część artystyczna żałobnej akademii. Płyną piękne dźwięki „Poematu” Fibicha, ulubionego utworu Aleksandra Zawadzkiego i strofy Miekiewiczza: - Bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił...

Na salę wkracza przybyła z uroczystości pogrzebowych w Warszawie delegacja Łodzi z I sekretarzem KL PZPR - M. Tatarską-Majkowską, I sekretarzem w swym wystąpieniu przypomina głębokie zainteresowanie Zmarłego sprawami naszego miasta, Jego uznanie dla klasy robotniczej i inteligencji Łodzi.

(Jk)

Przemówienie Wł. Gomułki

(A) Dokończenie ze str. 1 go — naszego towarzysza „Olka”.

Nie oszczędziło mu życie żadnej goryczy, która była udziałem komunistów polskich działających w międzywojennym dwudziestolecu, tragicznym udziałem jego klasy, jego pokolenia, jego narodu. Nie oszczędziło mu żadnej próby i żadnej walki. Nie gaskało go życie po głowie. ani wówczas, gdy mając lat 13 musiał porzucić szkołę, aby zapracować na chleb dla siebie i rodziny, ani wówczas, gdy — działając w szeregach organizacji komunistycznych — musiał w imię idei, szczerzy i prześladowany, wyrzec się domu, normalnego życia rodzinnego i osobistego, przetrzącać się ze Śląską do Warszawy, z Łodzi do Wilna, wszędzie gdzie nakazała mu partia komunistów polskich — jego kierownik, nauczyciel i wychowawca.

Nie gaskało go życie po głowie i nie piął on płaszczyka mleka w kazamatkach więziennych, które były mu uniwersytetem, w których spędził najpiękniejsze lata swego życia i w których pozostawił swoje młode zdrowie, będąc bliski śmierci podczas głodówki w więzieniu drohobyckim.

Najbardziej niebezpieczny na Polskę zastał go w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. I chociaż gorzko smakował w ojczyźnie więzienny chleb, przesładowani i pozbawieni praw komunisty polscy nie pozostawali bezkarni. Gdy ich ojczyzna znalazła się w potrzebie.

Rzucony przez losy wojny na ziemię radziecką, podejmując tam ciężki trud górniczy, potem bierze udział w obrocie Stalingradu, jest jednym z kierowników Związku Patriotów Polskich, przewodniczącym Biura Komunistów Polskich w Związku Radzieckim, zastępcą dowódcy i Korpusu Wojska Polskiego powstałego na ziemi radzieckiej, szefem polskiego sztabu partyzanckiego, wreszcie wraz z Armią Radziecką wraca na ziemię ojczyzną, jako zastępca naczelnego dowódcy Wojska Polskiego.

Był jednym z tych działaczy rewolucyjnych, żołnierzy i dowódców Wojska Polskiego, którzy walcząc z boku Armii Radzieckiej ze wspólnym wrogiem hitlerowskim krwią swoją związywali sojuszczyk polsko-radziecki, przynieśli naszej ojczyźnie wyzwolenie, przywrócili jej ziemię polską nad Odrą, Ny są i Bałtykiem.

A gdy zatriumfowały już idee, o które walczył i którym poświęcił swoje życie, gdy narodziło się i krzepło w Polsce społeczeństwo budujące ustroj sprawiedliwych społecznie i postępu, ci, co go znali bliżej widzą, że i w tych latach, kiedy piastował szczyty, ale i niełatwe obowiązki partyjne i państwowe, nie tylko nie spoczął na laurach, ale nadal pracował wytrwale i ofiarnie, pełen odpowiedzialności za każdy powierzony mu posterunek pracy.

Aż po ostatnie lata, miesiące, po ostatnie dni swego życia.

Gdy zbliżało się 20-lecie Polski Ludowej, my, najbliżsi jego współpracownicy — wiedząc, że zatakowała go śmiertelna choroba — stawialiśmy sobie pytanie: czy on, który przez 20 lat szedł w pierwszym szeregu budowniczych nowej Polski, który wniósł olbrzymi wkład w wielki, socjalistyczny dorobek naszej ojczyzny, doczeka tego jubileuszu?

Ze stygmatem śmierci na twarzy towarzyszu „Olek” do czekał tego uroczystego dnia.

Po raz ostatni wystąpił publicznie na akademii poświęconej 20-leciu Polski Ludowej, w przeddzień narodowego święta lipcowego.

Po raz ostatni płynął wówczas do klasy robotniczej, do narodu jego gorące słowa:

„Serca nasze przepełnione są dziś uczuciem dumy z osiągnięć uzyskanych w ubiegłych 20 latach, zarazem pełni powagi myślimy o nowych dniach i latach, w trosce o to, by dalszy nasz trud przyniósł jeszcze lepsze owoce, by był jeszcze bardziej wydajny, aby jak najlepiej realizować wytyczne i uchwały IV Zjazdu partii, realizować program Frontu Jedności Narodu — dla wzrostu i siły naszej socjalistycznej ojczyzny, dla pomysłowości i dobrobytu naszego narodu i jego młodych pokoleń...”

W tych słowach wypowiedzianych publicznie po raz ostatni przez towarzysza „Olka” w uroczystym dniu 20-lecia Polski Ludowej, tkwi jakże logiczne, piękne i pełne głębokiej społecznej treści zakończenie jego walki, jego działalności, jego życia.

Przez ponad 40 lat pozostał wierny sprawie swojej klasy i swego narodu, wierny szlachetnej idei socjalizmu, o której zwycięstwo rozpoczął walkę w młodych latach swego życia.

I jest szczególna wymowa w fakcie, że wierność tej idei zaprowadziła go z izby robotniczej w czerwonym Zgłębieniu do najwyższych godności — i najbardziej odpowiedzialnych obowiązków — w życiu państwa, partii i narodu.

Jest głęboki sens — właściwy całemu pokoleniu i całemu rozdziałowi niedawnej historii — że gorący patriotyzm wiodł go do walki rewolucyjnej, a wierność hasłom proletariackiego internacjonalizmu wspomagała z kolei wysiłki Polaka, milijającego swą ojczyznę.

Jest symboliczna wymowa w fakcie, że syn robotarski, pozbawiony prawa do nauki, dostępu do dóbr kulturalnych — później, na najwyższych stanowiskach państwowych tak gorąco interesował się i żył sprawami pięknymi i dumnych tradycji historycznych tysiącletniej Polski, rozwojem jej kultury, sztuki i twórczości artystycznej.

Jest wielki sens historyczny w fakcie, że ten, którego ruch i idea reakcja szkalowała jako antynarodową i antypolską, był przez długie lata nie tylko przewodniczącym, ale zarazem najgłębiej przekonany mówcą Frontu Jedności Narodu.

I jeszcze jedno, towarzyszu i przyjaciele, zanim odprawimy Aleksandra Zawadzkiego w jego ostatnią drogę, pozwólcie na refleksję osobistą człowieka, który go znał blisko od wielu lat — i od wielu lat wspólnie, blisko z nim pracował. W tej właśnie codziennej, odpowiedzialnej, jakże nieraz żmudnej i niewdzięcznej pracy, w nawałce spraw państwowej i między narodowej wagi, Aleksander Zawadzki, sprawując najbardziej odpowiedzialne funkcje w partii i w państwie, pozostał — aż po ostatnie dni —

Przemówienie B. Lastovicki

Droży obywateli bratniej Polski!

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta i rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Zgromadzenia Narodowego Frontu Narodowego CSRS oraz całego ludu pracującego Czechosłowacji przekazuję wam, droży towarzysze, Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Ogólnopolskiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu oraz całemu narodowi polskiemu i rodzinie Zmarłego najgłębsze wyrazy współczucia i żalu z powodu zgonu przewodniczącego Rady Państwa PRL, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, postać na Sejm, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego, wielkiego syna bratniego narodu polskiego, czołowego działacza polskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

W duchu idei, której towarzyszył Aleksander poświęcił swoje życie będziemy nadal umacniać braterskie stosunki między naszymi krajami i między krajami całej wspólnoty socjalistycznej.

Cześć dzieci i pamięci towarzysza Zawadzkiego!

Przemówienie F. Eberta

Droga towarzyszo Stanisławo Zawadzki!

Droży przyjaciele i towarzysze!

Pograżeni w głębokiej żałobie stoimy u trumny naszego drogiego przyjaciela, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, towarzysza Aleksandra Zawadzkiego.

Tracimy w nim wszyscy wybitnego męża stanu, wiernego marksistę-leninowca i gorącego patriotę swego kraju.

Pozwólcie mi, droga towarzyszo Stanisławo Zawadzki, droży polscy przyjaciele i towarzysze, w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w imieniu Rady Państwa i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz w imieniu wszystkich organizacji, zjednoczonych w Narodowym Frontie Jedności Demokracji, zjednoczonych w Narodowym Frontie Jedności Demokracji, zapewniam was o naszym szczerym współczuciu.

Spółceństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej łączy się w żalobie z narodem polskim z powodu straty wielkiego bojownika i męża stanu. Codziennym umacnianiem przyjaźni między naszymi naroda-

nie tylko człowiekiem osobliwie niezmiernie prostym i bezpośrednim, ale zachował także głęboką wrażliwość wobec spraw najprostszych, a zarazem najbardziej skomplikowanych — wobec codziennych ludzkich problemów, trosk i trudności. Chciał naprawić każdą ludzką krzywdę, wynagrodzić każdą zasługę, zbadać każdą niejasną, czy trudną sprawę, za którą mogła się kryć decyzja o losie człowieka.

Posiadał temu wiele czasu, wiele serca i wiele uby wających już z przerażającą szybkością sił.

Tak jak w wielkich ogólnonarodowych przemianach społecznych widział słuszną drogę do rozwiązania bytu i przyszłości każdego z nas człowieka, tak przez pryzmat spraw jednostkowych, indywidualnych, widział sprawy ogólne, pryncypialne. I miał w tym chyba wielką rację.

Z największym żalem, w bólu i żalobie, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żegnam naszego towarzysza i współpracownika — Aleksandra Zawadzkiego, wielkiego syna Polski i działacza państwowego, komunistę i patriotę, rewolucyjnego działacza klasy robotniczej — i orędownika jedności narodowej, internacjonalistę — i budowniczego Polski Ludowej.

Dobrze się zastąpił socjalizmowi i ojczyźnie.

Dobrze się zastąpił klasie robotniczej, narodowi i Polsce.

Cześć Jego pamięci!

Przemówienie Cz. Wycecha

Jednemu celowi — Polsce — matce ludu pracującego miast i wsi.

Władza w rękach ludu, oparta na trwałym fundamencie sojuszu klasy robotniczej i chłopów, socjalizm i silna gospodarka, zaprzęgnioma z sąsiadami, sprawiedliwa i ludowa Polska — to cel, o który Aleksander Zawadzki walczył całe życie, któremu poświęcał młode lata w sanacyjnych więzieniach.

Bezkompromisowość wobec wrogów i przeszkod, ofiarność i pasja walki o ugruntowanie zdobyczy demokratycznych, o zbudowanie dzieła, o którym marzyli i o które walczyli całe zastępy robotnicze i chłopskie bojowników, towarzyszy w codziennym życiu ślaskiemu województwu, przewodniczącemu Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczącemu Rady Państwa i przewodniczącemu wielkiej ogólnopolskiej, narodowej organizacji partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, robotników, chłopów i inteligencji — Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Głęboko w umyślach i sercach ludowych i wszystkich chłopów w naszej ludowej ojczyźnie, zostanie pamięć ślaskiego górnicza, działacza rewolucyjnego, generała i wojewody, członka najwyższych wład partyjnych i państwowych, nieustraszonego bojownika o prawa robotników i chłopów, budowniczego Polski Ludowej, wielkiego człowieka i patriotę — Aleksandra Zawadzkiego.

Zegnam drogi towarzyszu i przyjacielu! Na kartach historii ludu pracującego Polski została zapisana na zawsze, będzie wzorem i przykładem dla przyszłych pokoleń w służbie dla Polski Ludowej, w walce o socjalizm i pokój.

Przemówienie S. Kulczyńskiego

W imieniu władz naczelnych i wszystkich członków Stronnictwa Demokratycznego żegnam Aleksandra Zawadzkiego.

Bolesne to pożegnanie. Nieublagana śmierć wyrwała spośród nas człowieka, który dziełem całego swego życia, swą bezkompromisową walką o sprawiedliwie społeczną i wolność Polski zdobył miłość i szacunek wszystkich ludzi pracy. Odszedł na zawsze człowiek, który swym życiem i pracą uczył nas pokolenie, jak kochać ojczyznę, jak służyć sprawie wolności i szczęścia narodu.

Osiorek kraj jeden z twórców Ludowej Polski — człowiek, który o władzę ludową walczył w latach rządów sanacji, który był współorganizatorem polskiego czynu zbrojnego w latach wojny i który po wyzwoleniu dał wielki wkład pracy w organizację i kierowanie państwem, w budowę ustroju socjalistycznego.

Osiorek nasz naród człowiek, którego imię było symbolem narodowej jedności w budowie socjalizmu, który położył wielkie i nieprzemijające zasługi dla sprawy sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i mieszczańskimi warstwowymi pośrednimi, dla sprawy Frontu Jedności Narodu.

Osiorek cała postępową ludzką siłą i małą siłą, zasłużony dla sprawy pokoju światowego i zbliżenia między narodami, przywódca państwowy, dla którego wytyczną działania były najpiękniejsze humanistyczne ideały naszych czasów.

Odszedł wielki patriot i rewolucjonista.

Nam, którzy oplakujemy jego śmierć, pozostał dziedzictwo jedności narodowej i umiłowania socjalizmu.

Wierność dla tych wielkich zasad uczyniła pamięć jego imienia żywą i sprawi, że czuć będziemy obecność jego niezłomnego ducha w rozkwitającej niepodległej Polsce socjalistycznej.

Przemówienie A. Mikojana

(B) Dokończenie ze str. 1

W latach powojennych Aleksander Zawadzki wszystkie swe siły oddał budowie nowej, socjalistycznej Polski. Wszędzie, gdziekolwiek skierowała go partia, dawał towarzysz Zawadzki dowody organizatorskiego talentu. Z niewyczerpaną energią kierował pracami przy odbudowie kopalni, przedsiębiorstw i fabryk w kraju.

Był gorącym bojownikiem o umocnienie ustroju ludowo-demokratycznego i o zwycięstwo socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która niedawno obchodziła swój jubileusz dwudziestolecia.

Rozmówiony w swej socjalistycznej ojczyźnie, towarzysz Aleksander Zawadzki powiedział: „Polska, budująca socjalizm jest godną spadkobierczynią wszystkiego, co tworzące i postępowe w historii polskiego narodu i państwa”.

Ludzie radzieccy wysoko cenili wielki wkład, wniesiony przez Aleksandra Zawadzkiego do sprawy rozwoju nieustraszonej, braterskiej przyjaźni radziecko-polskiej, którą uważał za źródło siły i bezpieczeństwa narodu polskiego. Dzisiaj raz jeszcze wspominamy jego słowa, że kamieniem węgielnym polityki zagranicznej Polski Ludowej jest sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i narodami wszystkich państw socjalistycznych, umocnienie jedności krajów wspólnoty socjalistycznej.

Wraz z wami naród radziecki i narody innych krajów socjalistycznych zachowują na zawsze w swej pamięci świętany obraz proletariackiego rewolucjonisty, Aleksandra Zawadzkiego.

Zegnam, nasz drogi towarzysz.

Przemówienie Cz. Wycecha

Przemówienie B. Lastovicki

Przemówienie F. Eberta

Przemówienie S. Kulczyńskiego

Ostatnia droga Aleksandra Zawadzkiego

(C) Dokończenie ze str. 1

landii, Francji, Ghany, Grecji, Holandii, Indonezji, Iranu, Izraela, Japonii, Kambodży, Kanady, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Laosu, Libanu, Luksemburga, Maroka, Meksyku, Nepalu, Norwegii, Pakistanu, Sudanu, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Turcji, Wenezueli, Demokratycznej Republiki Wietnamu, Włoch, Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Krocza w kondukcje delegacje partii komunistycznych Włoch, Belgii, Luksemburga, Hiszpanii, Austrii.

Pochód żałobny idzie najstarszym, historycznym traktem Warszawy — ulicą Nowy Świat. Kwiaty podawane z rąk do rąk pokrywają coraz szerszą armatnią lawetę.

Przechodzą pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, przewodniczący prezydiów wojewódzkich rad narodowych, kierownicy organizacji młodzieżowych. Idzie delegacja Dąbrowy Górniczej, miasta, w którym urodził się Aleksander Zawadzki, i górnicy z kopalni jego imienia, Obok nich — przedstawiciele Zakładów im. Róży Luksemburg, w których Aleksander Zawadzki był członkiem podstawowej organizacji partyjnej. Następnie grupa weteranów ruchu rewolucyjnego, dla których Aleksander Zawadzki przez całe życie był towarzyszem „Olkiem”.

W skupieniu idą członkowie Komitetu Centralnego PZPR, Naczelny Komitetu SD, postowie na Sejm, członkowie rządu.

W grupie członków korpusu dyplomatycznego różnego kroju i barwy mundurów attachés wojskowych. Za nimi — członkowie Ogólnopolskiego Komitetu FJN, dalej członkowie reprezentacji polskiej nauki — Prezydium Polskiej Akademii Nauk, rektorzy i delegacje senatów wyższych uczelni z całego kraju. Od czerni pochodu odbija czerwony łóg i biel gronostrajów, tradycyjnych ubiorów władz uniwersyteckich.

Zwarta kolumna delegacji wszystkich województw, wszystkich regionów Polski, reprezentują całą Polskę, pogrążona w bólu i smutku po stracie jednego z najwybitniejszych jej synów.

W kondukcje — liczna grupa weteranów ruchu rewolucyjnego, działacze związkowi, generałowie i starsi oficerowie WP, członkowie ZBoWiD, weterani walk o wyzwolenie ojczyzny.

W szeregach idących — duchowni i świeccy działacze różnych wyznań.

Kondukt zamyka kilkusetosobowa grupa aktywnych organizacji młodzieżowych, delegacje organizacji społecznych i kulturalnych, delegacja żołnierzy WP.

Teraz pochód powiększa się z każdą minutą. Dołączają do niego mieszkańcy stolicy, którzy dotychczas przez długie godziny stali zwartym szeregiem wzdłuż trasy.

Kondukt skręca w ul. Miodową, kierując się ul. Senatorską do Placu Teatralnego.

Plac Teatralny czeka w ciszy. Na środku placu — wysoki katafalk pokryty czerwoną materią. Z okazałego frontonu teatru spływają białoczerwone i czerwone wstęgi. Wzdłuż balkonów — flagi narodowe okryte kirem.

Jak okiem sięgnąć — niezliczone tłumy wypełniają każdy wolny metr. Ludzie stoją w otwartych oknach domów okalających plac. Na twarzach powaga i skupienie.

A ponad masą tysięcy głów wyrasta sylwetka Nike — bohaterki, tragicznej, zwycięskiej.

Z ulicy Miodowej w ciszę placu wlewają się tony chopinowskiego marsza. Wszyscy kierują wzrok w tamtą stronę. Stamtąd wkracza powoli czoło konduktu, a za nim wta cza się laweta armatnia z trumną.

Rozlega się stary, śląski marsz żałobny, gra orkiestra górników z kopalni „Wal-

ty — Wawel”. Laweta zatrzymuje się, podchodzi do niej postowie na Sejm, biorą trumnę na ramiona, wnoszą na podium, stawiają na wysokim katafalku.

Orkiestra gra hymn narodowy. Rozpoczyna się zgromadzenie żałobne.

W imieniu partii, Rady Państwa i całego narodu żegna Zmarłego i sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Pożegnalne przemówienia wygłaszają następnie: prezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński.

Zegnam Zmarłego przewodniczący delegacji z krajów sąsiadujących z Polską. Przemawia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Anastas Mikojan, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSRS — Bohusław Lastovicka, członek Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Friedrich Ebert.

(Teksty wszystkich przemówień podaliśmy oddzielnie).

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki.

Trumnę biorą na ramiona przedstawiciele województwa katowickiego. Niosą ją poprzez plac, w asyście wojskowej warty honorowej. Po chylają się sztandary, pochyłają się w milczeniu głowy tysięcy zebranych. Ostatnie pożegnanie, ostatnia droga przez miasto.

Trumna spoczęła na zielonym wojskowym samochodzie. Wyjął się kwiaty. Kolumna rusza. Na czele otwarty samochód z flagą państwową okryta kirem.

Trasa konduktu wiedzie teraz przez Plac F. Dzierżyńskiego, Aleję Gen. K. Świerczewskiego i Aleję J. Marchewskiego — trasa nosząca imiona wielkich polskich rewolucjonistów.

W Alei Zastawionej — na Cmentarzu Wojskowym blok piaszkowa. Na jasnym tle wykuty w brzoju orzeł. Na płycie grobowej wielkie litery: Aleksander Zawadzki. Tu, obok grobowca Karola Świerczewskiego, spoczną proch Zmarłego.

Wokół grobowca ustawiają się poczty sztandarowe. Przy bywają batalion honorowy WP. Wzdłuż długiej alei setki wieńców.

Godzina 18. W bramie cmentarza pojawia się czoło konduktu — poczet z białoczerwonym sztaandarem. Rozlega się głuchy łoskot werbli.

Trumnę biorą na barki oficerowie Wojska Polskiego. Brzmia majestajczyste przejmujące tony marsza żałobnego Chopina.

Trumnę bierze teraz na swe barki delegacja mieszkańców Warszawy, a po niej — górniczy z kopalni „Generał Zawadzki”. Po obu stronach alei, która posuwa się kondukt, szpalery podchorążych Wojska Polskiego.

Na płycie przed grobowcem — ostatnie pożegnanie ze Zmarłym. Przy ustawionej obok grobowca trumnie najbliższa rodzina, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje z całego kraju, przybyłe na uroczystości delegacje z granicznych oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Orkiestra gra hymn narodowy. Padają słowa komandy — i ciszę przerywa trzykrotny salut honorowy. Trumna zostaje opuszczona do grobowca.

Znow łoskot werbli. Żołnierze zaciągają wartę honorową. Świeża mogiła pokrywa się wieńcami.

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki. Uroczystości pożerobowe dobiegły końca. Stanisław Zawadzki składają kondolencje najbliżsi towarzysze walki i pracy Zmarłego, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje z graniczne, członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po uroczystości na cmentarzu trumnę napływają mieszkańcy stolicy. Przy świętej mogiłe oddają hołd człowiekowi, który całe życie poświęcił ojczyźnie, który na zawsze pozostanie w pamięci i na kartach historii naszego narodu.

W „Pałacyku” Kultura i magnolie

W pięknym parku za popularnym „Pałacykiem”, gdzie rosną także rzadkie drzewa jak cisy i kasztany jadalne, przysiadła się ostatnio osobiwa sęca botaniczna: po raz drugi już w tym roku zakwitły tam magnolie.

Widok naprawdę malowniczy. Nie to jednak jest najistotniejsza rzecz. Ważniejsze, że powzięto plany, które w najbliższym czasie zmienią wygląd a i funkcję samego parku.

Miejszyskadowy Dom Kultury Włocłazki, który jest obecnie gospodarzem „Pałacyku”, wybuduje tu estradę z odpowiednim zapleczem oraz widownię, obliczoną na 400 widzów, a chronioną przed niespodziankami atmosferycznymi przez dach plastikowy. Teatrzyk ten stanie się bazą dla różnych zespołów amatorskich, które będą tu mogły konfrontować swoje ideały z opinią publiczności. Niezależnie od tego powstanie tam kawiarnia zimowa, czytelnia pod parasolami itd.

Jak informują nas, dokumentację techniczną wykonał już w czynie społecznym Przedsiębiorstwo Centralnego Laboratorium Przemysłu Liniarskiego (Sienkiewicza 9), ściśle mówiąc zespół, pozostający pod kierunkiem inż. G. Biegonia.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze rozpoczęło już we wrześniu prace nad „remontem” parku przy Pałacyku, aby był on jeszcze jednym miejscem wypoczynkowym i rozrywkowym dla mieszkańców Łodzi.

Warto, żeby do parku powróciły te jego części, które zajęte są w tej chwili przez ŁPFI. Pozwoliłoby to na jeszcze lepszą rozbudowę zaplecza przyszłej sceny a i powiększyłoby atrakcyjność samego ogrodu.

M. J.

Zaopatrzenie lepsze, ale...

W czym do szkoły?

Choć od rozpoczęcia roku szkolnego dzieli nas jeszcze niecałe trzy tygodnie, matki z dziećmi rozpoczęły już swoje wędrówki po sklepach z konfekcją. Nie jest to jeszcze zjawisko masowe. Rodzice czekają albo na powrót swych pociec z wakacji, na pieniądze albo... na pierwszą przyniesioną przez ucznia dwójkę z racji nie posiadania pantofli czy koszulki gimnastycznej.

Jak przedstawia się tego-roczone zaopatrzenie w odzież dla młodzieży szkolnej? By się o tym przekonać urzęd-

liśmy mały rajd po kilku śródmiejskich sklepach z konfekcją. I niestety nigdzie nie znaleźliśmy jeszcze pełnego asortymentu. Spośród pięciu sklepów, do których zajrzelśmy, najsłabiej był zaopatrzony Dom Dziecka. Może dlatego, że tam panuje już największy ruch w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym. A może i dlatego, że dyrekcja Domu Dziecka ściśle przestrzega planów w myśl których sezon zaczyna się 15 sierpnia? W każdym razie urzędaliśmy tylko niewielką ilość (jeśli chodzi o rozmiary i fasony) bardzo poszukiwanych granatowych sweterków chłopięcych, jedynie małe fartuszeki dla chłopców, dość duży wybór granatowych spodni, mały wybór ubrań. W żadnym ze sklepów nie było jeszcze granatowych dziewczęcych ci, świetna artystka da czterem dodatkowe występy — a to w dniach od 17 do 20 bm.

„Drzewa umierają stojąc” z Mieczysławą Ćwiklińską równie i tym razem grane będą w Teatrze Powszechnym. Początek przedstawień godz. 19. (A)

Przy NTU 303-04
Wszystko na temat
turystyki zagraniczej!
W czwartek o godz. 14—15.30
przy Naszym Telefonie
Usługowym
goście będą:
por. Henryk Skupiński
z Sekcji Paszportów
KM MO
i Zdzisław Zadroziński
naczelnik
Wydziału Operacji
Zagranicznych NBP
Propozowane tematy:
• TURYSTYKA INDYWIDUALNA DO KRAJÓW DEMOKRACJI LUDO
WEJ
• WKŁADKI PASZPORTOWE
• WIZY i DEWIZY

bre zaopatrzenie. Nie powinna się w tym roku powtórzyć ubiegłoroczna historia z brakiem granatowych spodni. Na razie są — najtańsze po 132 zł, najdroższe po 275 zł. Ale czy będzie ich wystarczająca ilość?

Ten krótki rajd pozwolił nam stwierdzić, że w tym roku zaopatrzenie w odzież dla dzieci i młodzieży jest lepsze aniżeli w latach poprzednich. Niemniej chcielibyśmy, jeszcze przed sezonem, zasymulować brak konfekcji dla młodzieży starszej obojga płci uczęszczającej do szkół średnich i fartuszków dla maluchów. (al)

Dodatkowe występy M. Ćwiklińskiej

Mieszkańcy Łodzi oklaskiwali niezwykle gorąco występy znanej MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ, kreującej popiową rolę w głośnej sztuce A. Casona „Drzewa umierają stojąc”.

Na ogólne żądanie publiczności, świetna artystka da czterem dodatkowe występy — a to w dniach od 17 do 20 bm.

„Drzewa umierają stojąc” z Mieczysławą Ćwiklińską równie i tym razem grane będą w Teatrze Powszechnym. Początek przedstawień godz. 19. (A)

Dnia 11 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 43 zmarł, opatrzony św. sakramentami najukochańszy mąż i ojciec
**S. + P.
mgr Zdzisław Bilecki**

radca prawny Woj. Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Woj. Klubu Techniki i Racjonalizacji, Spółdzielni Inwalidów „Zgoda”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 sierpnia br. o godz. 16.30 z kaplicy przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrzeżeni w niestulonym żalu
ZONA, CÓRKA i RODZINA
12431 G

Dnia 9 sierpnia 1964 r. zmarł
Tadeusz Trojanowski

pracownik Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Łodzi. Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają
BRUNON CZAPLICKI

działacz Powszechno-Organizacyjny HSI

Pogrzeb odbędzie się dziś 12 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy omentarza na Mani.
CÓRKA, SYN, SYNOWE, ZIĘC, WNUCZKI i RODZINA
12415 G

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

W Sopocie
Ukłony dla literatury

Rzadko zdarza się podobna jednomyślność jurorów i publiczności. Postawienie w czołwie takich piosenek jak „Tańczące Eurydyki” (muzyka — K. Gertner, tekst — E. Żemieniecka, układ muzyczny — J. Herman, wykonawczy — Anna German) oraz „Walc” (muzyka J. Konieczny, słowa — J. Tuwim, wykonawczy — Ewa Demarczyk) po zwała rokować najlepsze perspektywy piosenki literackiej. Widać, że powoli przywracamy się do trudnych, ambitnych tekstów i jeśli ktoś nie zgadza się z opinią jury, to jego wątpliwości mają najwyższy tylko jeden kierunek — może „Walc” na pierwszym, a „Eurydyki” na drugim miejscu? Cóż, każda z tych piosenek ma swoich zwolenników.

Gorące dyskusje wzbudziła natomiast w Sopocie przynależność III miejsca „Dziewczynie wopisty” (muzyka — L. Kozłowski, tekst — T. Słutczak, układ J. Szewczyk, wykonawczy — Bronisława Baranowska). Z powodzeniem można

CO dzień niesie?

Co szpeci...



Tuż obok nowego bloku przy ul. M. Fornalskiej 16/18 już przed kilku miesiącami ustawiono kioski. Niestety do dziś jest zamknięty. Ale jeszcze bardziej razią oczy przechodniów szopa i słup oraz okropny plotek ustawione podczas budowy domu. Choć dziś są już zupełnie niepotrzebne — stoją nadal i stanowią bryldną dekorację ładnego fragmentu osiedla.
foto: L. Olejniczak

TRZZ

Mimo okresu urlopowego Two Rozwoju Ziem Zachodnich nie zawiesza bynajmniej swej działalności. Trwają więc przygotowania do imprez, które odbędą się we wrześniu.

W tej chwili np. dopracowywane są szczegóły organizacyjne spotkania, które odbędą się w Sieradzu 20 września br. Będzie to narada władz szkolnych, nauczycielstwa i działaczy towarzyszący, zarówno z terenu miasta jak i województwa, na temat problematyki Ziem Zachodnich w nauczaniu i wychowaniu młodzieży. (aw)

Pogoda

Dziś zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Małe prawdopodobieństwo deszczu. Temperatura maksymalna 24 stopnie C. Wiatry słabe, północno-wschodnie.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Dnia 10 sierpnia 1964 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80, opatrzony św. sakramentami
S. + P.

Czekamy na wiadukt

Z niecierpliwą czekamy na ukończenie budowy wiaduktu nad torami kolejowymi przy ul. Limanowskiego.

Jak nas informuje Łódzkie Przedsiębiorstwo Inżynieryjne, wykonujące te prace, wiadukt ów powinien być zakończony o 163 dni wcześniej niż przewidywał plan. ŁPFI bowiem podjęło zobowiązanie, że ruch kołowy zostanie tam otwarty w dniu 22 lipca 1965 r. W dniu tym także uruchomiony zostanie ruch tramwajowy. W chwili obecnej roboty są posunięte dość daleko. Poważnie zaawansowane są już konstrukcje żelbetowe tuneli dla pieszych i roboty ziemne. Planuje się także jeszcze w roku bież. rozpoczęcie robót brukarskich na niższych partiach. Chodzi oczywiście o to, by jak najwcześniej zrobić przednadesięć zimy.

Reklamę usunięto filmu nie ma

Otrzymał odpowiedzi od Centrali Wynajmu Filmów Ekspozytura w Łodzi na naszą notatkę pt. „Reklama dla reklam”. Pisał nam w niej o reklamie filmu radiackiego „Grzeszny anioł”, która była umieszczona przed „Balatonem”. Rzecz w tym, iż filmu tego od dawna nie można obejrzeć w żadnym z łódzkiej kin. W odpowiedzi Centrala Wynajmu Filmów za wiadoma nam, że zbyt długie przetrzymywanie reklamy wspomnianego filmu wynikało z trudności spowodowanych nawałem prac w okresie urlopowym u wykonawców reklam. Po naszej notatce reklama ta została usunięta. Jednakże filmu „Grzeszny anioł” jak nie ma — tak nie ma na naszych ekranach.

Nowości dla panów

Jak już w swoim czasie informowaliśmy, Łódzkie Zakłady Wyrobów Metalowych przejęły produkcję zyłetek „Extra-Lódź”. Ostatnio wyprodukowały one dawno zapowiadane zyłetki najcieńsze 0,06 mm oraz najgrubsze 0,15 mm. Łącznie wyprodukowano ich około 2 mln sztuk. Wśród kupujących, jak dotąd największym powodzeniem cieszą się zyłetki „Extra-Lódź” — najcieńsze, natomiast mało jest chętnych na ostrza grube 0,15 mm. Bo takimi zyłetkami goła się tylko mężczyźni o twardym zarosciu i w do dasku niecodziennie.

Jak się dowiadujemy, łódzkie

żyłetki podbijają rynki zagraniczne. W I półroczu br. na eksport wyprodukowano ponad 5 mln sztuk zyłetek, które po wędrowały do krajów Afryki, Związku Radzieckiego, a ostatnio do Finlandii. Stopniowo fabryka z ciasnych pomieszczeń przy ul. Kilińskiego 87, które przeznaczone są na rozbiórkę, przeniesie się do nowych hal produkcyjnych. Dyrekcja ŁZWM czyni starania, mające na celu uzyskanie z importu nowych maszyn, przede wszystkim szlifopolek i pakowatek, które są niezbędne w podnoszeniu jakości produkowanych ostrzy do gotolenia. (J. Kr.)

WAŻNE TELEFONY	
Pogot. Milicyjne	97
Pogot. Ratunkowe	99
Straz Pożarna	98
Kom. MO m. Łodzi	232-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	97
TEATR	
TEATR 715 (Traugutta 1)	
„Porwanie Sabinek”	g. 19.15
WYSTAWY	
„GALERIA 20” (Piotrkowska 282). Wystawa malarstwa i sztuki użytkowej czynna godz. 10—18 z wyjątkiem niedziel.	

PALMIARNIA — G. 10—18	

ZOO (ul. Konstancynowska 6-10) czynne od godz. 9—19.	
MUZEUM	
Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego (Gdańska 13) (tel. 304-42) wieczorne. Zgłoszone wyliczki będą przyjmowane w godz. 9—14	
Muzeum Włocławskiej (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum”, „Z dziejów włocławskiej” — czynne godz. 10—17	
K I N A	
POLONIA „Czarny żwir” (NRF) od lat 16; dod. „Dziakoszy” (pol.) g. 15, 17.30, 20	
WISLA — „Praski Blues” od lat 12 (czeski). Dod. „Miejsce na górze” (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20	
WOLNOŚĆ — „Cartouche zbójca” (panorama) od lat 14 (fr.) godz. 15, 17.30, 20	
WŁOŃNIARZ — „Dwa złote colty” (panorama) od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20	
ZACHETA — „Nie jednie stokrotka” (panorama) od lat 12 (USA) dod. „Pojeźdźnik” (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20	
STYLLOWY-LETNIE „Herbaciarnia „Pod Księżycem” (panorama, USA)	

GO? gdzie? KIĘDY?

„Przezworza” (pol.) godz. 20.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)

TATRY-LETNIE „Na tropie policjantów” od lat 18 (ang.) godz. 20.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)

ADRIA (Piotrkowska 150) „Tajemnice Paryża” (panorama) od lat 14 (franc.) dod. „Diabły” (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DKM (Nawrot 27) „Pechowic na preri” (USA) od lat 12 5. 17. 19

DWORCOWE (Dw. Kalki) „Chwila wspomnień I-194/1945”, „Cień czasu” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HALKA (Krawiecka 3-5) „Złodziej w hotelu” od lat 18 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15

LDK (Traugutta nr 18) „Skazani na mecz” (radz.) od lat 12 godz. 14.45, „Serca trzech dziewcząt (jug.) od lat 16 godz. 17, 19.45

MEWA (Rzgowska nr 94) „Karabiny i gołębie” (weg.) od lat 12 godz. 16, 18, „Lotnia” (pol.) od lat 14 godz. 20

MAJA (Kilińskiego 178) „Vera Cruz” (panorama) od lat 16 (USA) dod. „Premiera” (pol.) godz. 16, 18, 20

MEŁDA GWARDIA (Zielona 2) „Zona dla Astralicyzka” (panorama) od lat 12 (pol.) dod. „Powrót statku” (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Źródło trzech prawd” (fr.-wł.) od lat 16; dod. „Collegium Maius” (pol.) godz. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Złoty człowiek” (panorama) od lat 12 (weg.); dod. „Nad Tatrami” (pol.) godz. 15.30, 17.45; „Wojna” (panorama) od lat 16 (jug.); dod. „Aleksander Zielwerowicz” (pol.) godz. 20

307, Armii Czerwonej 53, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

DZURY SZPITALI

- I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z Dzielnicy Górna, z Dzielnicy Widyw z 12 Rejonowej Poradni „K” oraz z Dzielnicy Bałuty z Rejonowej poradni „K” IV Obwodu, z ulicy Z. Pacanowskiej, Marynarckiej i Liebeltta.
- Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/8 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z Dzielnicy Śródmieście, z Dzielnicy Widyw z 10 Rejonowej Poradni „K”, ul. Zbocze 18 oraz z Dzielnicy Bałuty z ul. Sędzijskiej 16.
- Szpital im. dr M. Madurwicz, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z Dzielnicy Poleś, z Dzielnicy Widyw z 11 Rejonowej Poradni „K” oraz z Poradni „K”, ul. Szwcarska 1/3 i ul. Bydgoska.
- Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
- Chirurgia Północ — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
- Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczarska 195.
- Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
- Chirurgia dziecięca — Szpital im. Kopcińskiego 22.
- Laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego, ul. Sporna 36-50.
- Chirurgia szkieletowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
- Toksykologia: Klinika IVAM, ul. Zeromskiego 113.
- Nozna pomoc lekarska przyjmują zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.
- Nozna pomoc pielęgnarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

DZURY APTEK
Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska

Polska - CSRS młodzieżowców na boisku Startu

Na trzech frontach walczyć będą 12 września piłkarze polscy z reprezentacją CSRS...

LKS - Start 13 września... w Piotrkowie

Zespoły ligowe LKS i Startu zobowiązane są do rozegrania na rzecz PZPN...

Pierwsi niestowarzyszeni na liście zgłoszeń WYŚCIGU „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii

W ramach XIX Wyścigu Kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii odbędzie się wyścig dla niestowarzyszonych...

Komunikat Totka

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotka z dnia 9 bm. stwierdzono:

Rutkowski i Sobiech kandydują do reprezentacji

Autokarem z obozu treningowego z Cetniewa wyjechał do NRD reprezentacja Polski juniorów...

„Kukuleczka” płaci

za pięć trafień premiowanych zł 11.014 za pięć trafień zwykłych zł 2.727

Mieszkańcy Łodzi i województwa w smutku i żałobie żegnali Aleksandra Zawadzkiego

Wczoraj we wszystkich łódzkich zakładach pracy, biurach, instytucjach, spółdzielniach...

gólnych mieszkańców ziemi łódzkiej. Z chwilą rozpoczęcia transmisji telewizyjnej z uroczystości pogrzebowych...

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są codziennie w sekretariacie redakcji „Dziennika Łódzkiego”...

Wyjątkowy charakter smutnego dnia pogrzebu przewodniczącego Rady Państwa wiodąc...

Pożegnanie

„Ciszę placu rozdarły nagłe głuche dźwięki werbli. Stojący wzdłuż ulicy Wiejskiej...

Komitet 18 Państw uczcił pamięć A. Zawadzkiego

We wtorek w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw w Genewie przewodniczący posiedzenia...

Zginął autobus

Niecodzienna kradzież miała miejsce wczoraj około godziny 21. na ulicy Łąkowej przed atelier WFF...

Radio i telewizja

ŚRODA, 12 SIERPNIŃ PROGRAM I 8.00 Wiad. 8.05 Muz. i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Publ. międzynarod. 9.00 Orkiestra i soliści...

PROGRAM II 8.30 Wiadomości. 8.35 „Z walk Batalionu Szturmowego”. aud. 9.00 Koncert. 9.50 Publ. międzynarodowa...

bel” - słuch. 20.13 Popularne arie operowe. 20.30 „Folieton muzyczny J. Waldorfa”. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa...

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



EARL BIGGERS DOM OZ KUCZA - To były dni, drogi panie Winterslip! Dni izolacji Hawajów i dni ich uroku...

ny marynarz i absolutnie nie miał zamiaru odbywać tej podróży. Jaką ta banda dla niego zaplanowała. Wciągnęli go do kajuty...

W oczach podróżnego widać było ogromne zmęczenie. Drgnął nerwowo, nim odpowiedział, jak gdyby z wahaniem: - Tttak.

od razu, że tajemnica tego chłopca nie jest już jego tajemnicą. - Mam zaszczyt przedstawić pana Brade'a - zaanosował Chan.

Wypłowił oczy pana Brade'a skierowały się na Johna Quincy. - Tak, wiem. Czytałem o tym w gazecie w Hilo. - Ale kiedy wyjechał pan we wtorek rano, nie wiedział pan jeszcze o niczym?